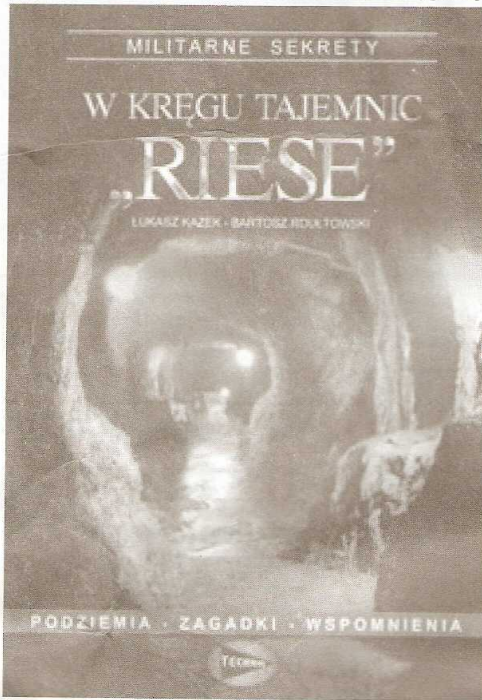


Kącik literacki

Przewodnik w podziemiach Osówki - autorem książki „W kręgu tajemnic Riese”

Łukasz Kazek, to osoba warta bliższego poznania. Na co dzień oprowadza grupy zwiedzających podziemia Osówki. Robił to wcześniej w Rzecze i na Włodarzu, a jakiś czas także w pałacu w Jedlinie. Można więc śmiało powiedzieć, że tajemnice kompleksu „Riese” nie są mu obce. Poznał je z kursu przewodników, z książek, artykułów prasowych, ale także z autopsji. Poznał je i uległ temu czarowi poszukiwań i odkryć, podobnie jak to miało miejsce u wielu innych młodych ludzi, których nazwiska są bardziej lub mniej znane.

Łukasz Kazek staje się coraz bardziej znanym, przynajmniej wszedł na drogę popularności. A stało się to dzięki książce „W kręgu tajemnic”, której jest głównym autorem obok redaktora i wydawcy głośniejszej serii „Militarne sekrety”, Bartosza Rdułtowskiego. Książka jest z rzędu tych, które czyta się z zapartym tchem od deski do deski. Myślę, że tak się dzieje z wieloma Czytelnikami, niekoniernie pasjonującymi się zagadką podziemi w Górach Sowich. Dla nas mieszkańców Głuszycy ta książka okazuje się szczególnie bliska, bo jest jak żadna inna osadzona głęboko w realiach powojennej historii miasta. Książka, jak to piszą autorzy w nocie promocyjnej „stara się uzupełnić ową wiedzę, prezentując nieznane do dziś historie i sekrety Gór Sowich, wszystko zaś w oparciu o relacje ludzi, którzy z różnych względów byli ich uczestnikami, czy wręcz je tworzyli. Autorzy przytaczają m. in. wspomnienia sowiogórskich Niemców, powojennych osadników, więźniów i robotników przymusowych, a także badaczy „Riese”.



Książka jest bogato ilustrowana fotografiami ciekawych miejsc, budynków, osób i dokumentów, które uzupełniają relacje świadków wydarzeń.

Nie ma co więcej pisać o książce, skoro jest ona w zasięgu ręki. Albo do nabycia w Biurze Zakładu Turystycznego „Osówka” w centrum miasta, albo przy wejściu do podziemi Osówki, albo też w wypożyczalni Biblioteki Miejskiej. Warto po nią sięgnąć, a można się spodziewać, że zachęci ona do przeczytania jeszcze innych podobnych książek z serii „Militarne sekrety”.

Przymiarka do nowego albumu

4 lipca w pachnącej drewnem „Łomnickiej Chacie” miała miejsce prezentacja medialna przygotowanego do druku przez dwójkę redakto-

rów „Głosu Głuszycy”, Stanisława Michalika i Leopolda Krysińskiego, nowego albumu - „Głuszycy, moja Itaka”. Prezentacja zgromadziła elitę intelektualną miasta na czele z władzami miejskimi: przewodniczącym Rady, burmistrzami, radnymi zajmującymi się sprawami kultury, a także innymi osobami ze środowisk kultury, oświaty, lokalnego biznesu. W wypełnionej po brzegi sali konsumpcyjnej na piętrze budynku było cicho „jak makiem zasiał”, bo pomysł albumu jak również formuła prezentacji wzbudziły duże zainteresowanie, a nawet wzruszenie. Album składać się będzie z wierszy trójki autorów wywodzących się z Głuszycy, poety, nauczycielki i górnik, których los rzucił w dalekie strony, ale nie zapomnieli oni o swoich korzeniach i po latach pisza pełne nostalgii wiersze o swoim „kraju lat dzieciennych”, do którego powracają wspomnieniami jak Odyseusz do swej Itaki. Dwoje z nich, Romana Więczaszek z Brzegu nad Odrą i Marek Juszcak z Knurowa przybyli osobiście na prezentację i recytowali swoje wiersze wybrane do albumu. Trzeci, najsylniejszy poeta, Natan Tenenbaum, mieszkający od dłuższego czasu w Sztokholmie, był gościem głuszyckiego Centrum Kultury w 2002 roku. Wiersze stanowią „złotą ramę” do artystycznych fotografii, odzwierciedlających „okiem kamery” urzekające piękno krajobrazów i przyrody gminy Głuszycy. Redaktorzy albumu dokonali wyboru najciekawszych fotografii czwórki młodych Głuszyzan, Ani Bła-

szczyk, Marzeny Michalik, Tomasz Gromali, Romana Głoda, ale okazuje się, że takich cichych amatorów fotografii artystycznej jest w mieście znacznie więcej. Album będzie więc wzbogacony o jeszcze inne zdjęcia. Prezentacja, to ważne wydarzenie kulturalne w mieście, ale także test na szanse produkcyjne i możliwości recepcyjne albumu. Wydaje się, że wypadł on obiecująco. Patronat nad albumem objęła nowo utworzona grupa „Partnerstwo dla Głuszycy”, a wydawcą zgodziło się być Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Doliny Bystrzycy.

Jeśli wszystko się uda, to w grudniu br. „na gwiazdke” wzbogacimy się o nowy, piękny album z naszego miasta.

O Głuszycy w „Gazecie Brzeskiej”

Obecność Romany Więczaszek na głuszyckiej prezentacji albumu stała się dla niej inspiracją do napisania niezwykle sympatycznego dla nas artykułu w „Gazecie Brzeskiej” (nr 14) pt. „Moja Itaka”. Pisze ona o znaczeniu wspomnień z lat dzieciństwa w życiu człowieka, o literackich reperkusjach tej miłości i przywiązania do „kraju lat dzieciennych” w wierszach Mickiewicza, Asnyka, Staffa. Takie uczucia towarzyszą Jej niezmiennie, czemu daje wyraz w swoich wierszach. Dalej pisze o swoich związkach z Głuszcą i satysfakcji, z jaką przyjęła zaproszenie na prezentację albumu i zamieszczenie w nim Jej wierszy. Część artykułu poświęcona jest naszej atrakcji turystycznej - Osówce oraz nowo zbudowanej „Łomnickiej Chacie”, wraz z kolorowymi fotkami obu miejsc i zachętą do ich odwiedzenia. Sekwencję o wzruszającym spotkaniu z Markiem Juszcakiem i wszystkimi gośćmi prezentacji kończy słowami pewnej hiszpańskiej pisarki: „Dzieństwo to miejsce gdzie mieszka się przez całe życie”.

Stanis.